



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

19 października 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

Prezes SN Joanna Misztal-Konecka (przewodniczący)

SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)

SSN Kamil Zaradkiewicz

Protokolant Anna Młyniec

po rozpoznaniu na rozprawie 19 października 2023 r. w Warszawie

skargi kasacyjnej Z. spółki akcyjnej w W.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z 27 czerwca 2018 r., VI ACa 1908/16,

w sprawie z powództwa X. Y.

przeciwko Z. spółce akcyjnej w W.

o ochronę dóbr osobistych,

**uchyla zaskarżony wyrok co do punktu I. (pierwszego),
II. (drugiego) i IV. (czwartego) i w tym zakresie przekazuje sprawę
do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie,
pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach
postępowania kasacyjnego.**

[SOP]

UZASADNIENIE

Powódka X.Y. wniosła o zasądzenie od pozwanej Z. S.A. w W. 300 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz o nakazanie pozwanej usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki przez: (1) opublikowanie oświadczenia o bliżej określonej treści i formie na pierwszej stronie Gazety X w ramce zajmującej całą pierwszą stronę publikacji przez okres trzydziestu następujących po sobie dni, (2) nakazanie pozwanej zamieszczenia analogicznego oświadczenia na stronie internetowej www.[...] – również przez 30 kolejnych dni, a także (3) usunięcie ze wskazanej strony internetowej przeszło czterdziestu bliżej wskazanych artykułów i zamieszczenie w ich miejsce opisanego w pozwie oświadczenia.

Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo co do kwoty 150 000 zł oraz nakazał pozwanej usunięcie wymienionych w sentencji orzeczenia artykułów ze strony internetowej [...] i zamieszczenie w ich miejsce bliżej określonego oświadczenia (przeprasin), a także zobowiązał Z. S.A. w W. do publikacji wskazanych w wyroku oświadczeń przez 30 kolejnych dni na pierwszej stronie Gazety X oraz na stronie internetowej www.[...] (odpowiednio na całej pierwszej stronie gazety oraz pełnej powierzchni wyświetlania witryny internetowej).

Sąd Apelacyjny w Warszawie, na skutek apelacji obu stron, zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że oświadczenia publikowane na pierwszej stronie ww. gazety oraz na stronie internetowej zajmować miały odpowiednio po 25% pierwszej strony publikacji oraz obszaru wyświetlania strony internetowej. Apelacja pozwanej została przy tym oddalona w pozostałej części, a apelacja powódki w całości.

Sądu Okręgowy ustalił – w zakresie istotnym dla rozpoznania skargi kasacyjnej – że [...] 20[...] r. powódka, mieszkająca wówczas w Stanach Zjednoczonych, była na zakupach z inną osobą. Wchodząc do sklepu miała w torbie odzież będącą jej własnością. Podczas zakupów przymierzała ubrania, z których kilka wybrała i zapłaciła za nie w kasie. Następnie została zatrzymana przez pracowników ochrony, którzy uznali, że w torbie znajdują się inne ubrania, za które powódka nie zapłaciła, i które nie są jej własnością, lecz zostały przez nią wyniesione ze sklepu po usunięciu zabezpieczeń antykradzieżowych. Na ubraniach tych nie było metek sklepu, a poszczególne elementy odzieży nie figurowały w wykazie towarów

sklepu. Powódka wraz z drugą osobą została zatrzymana; następnie obie zostały zwolnione po wpłaceniu poręczenia majątkowego.

W toku toczącego się z Stanach Zjednoczonych postępowania karnego ustalono, że powódka oraz druga z osób były obserwowane przez detektyw sklepową i na podstawie jej zeznań zostały im przedstawione zarzuty. Prokuratura ustaliła, że żadna z kamer nie zarejestrowała tego, by powódka i towarzysząca jej osoba zdejmowały zabezpieczenia z ubrań celem wyniesienia ich ze sklepu bez płacenia. Z uwagi na brak dowodów oraz sprzeczności w zebranych dowodach, w tym w zeznaniach detektyw sklepowej, prokuratura uznała, że nie ma możliwości uzyskania wyroku skazującego i wniosła o umorzenie postępowania z uwagi na odstąpienie od oskarżenia. Stosowny organ zagraniczny wydał postanowienie o umorzeniu postępowania.

Następnie, w okresie od [...] 20[...] r. do [...] 20[...] r., w dzienniku [...] oraz na portalu www.[...], których wydawcą jest pozwana spółka, ukazało się 45 publikacji dotyczących życia prywatnego, osobistego i rodzinnego powódki. W artykułach tych postawiono tezy, zgodnie z którymi powódka miała być złodziejką i osobą, która zostanie osadzona w więzieniu. Publikacje zarzucały jej również unikanie odpowiedzialności karnej, świadome przeciąganie procesu oraz zrzucanie winy na przyjaciółkę.

Artykuły publikowane przez pozwaną przedstawiły powódkę jako złodziejkę futer i „szmat”. Były utrzymane w sarkastycznym tonie i miały negatywny, prześmiewczy charakter. Pozwana wprowadzała przy tym czytelników w błąd, informując o przebiegu procesu i generując nieprawdziwe informacje o powódce, jej zamiarze przyznania się do winy, negocjowaniu kary oraz procedurze wyłaniania ławy przysięgłych. Także o zakończeniu procesu poinformowano opinię publiczną w sposób przeinaczony.

Wcześniej, przed opublikowaniem ww. artykułów, powódka nie była osobą znaną, nie udzielała wywiadów, nie wypowiadała się w prasie na temat swojego życia prywatnego i nie wyrażała zgody na publikowanie informacji o nim. Jej obecność w mediach miała związek z ww. zatrzymaniem przez policję oraz oskarżeniem

o kradzież ubrań. Została powiązana z osobą X.X. (osoby publicznej), z którym powódka była związana i z którym planowała ślub.

Na skutek publikacji powódka musiała rozstać się z X.X., którego dzieci były szykanowane i wytykane w środowisku szkolnym z powodu treści artykułów. Wspomniane publikacje były również przyczyną powstania u powódki problemów zdrowotnych, a także trudności w relacjach z otoczeniem oraz z podjęciem pracy. Informacje dotyczące zdarzenia z [...] 20[...] r. i jego konsekwencji były rozpowszechniane także przez inne media.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy ocenił, że działania pozwanej spółki naruszyły dobra osobiste powódki: jej dobre imię, godność osobistą, prywatność oraz wizerunek. Nie zachodziły przy tym przesłanki wyłączające bezprawność działań podmiotu naruszającego dobra osobiste; w szczególności opublikowane informacje nie były prawdziwe, a publikacje prasowe sporządzono bez zachowania należytej staranności (sprzecznie z art. 12 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe, dalej: „pr.pras.”), w związku z czym żądanie powódki uznano za uzasadnione na podstawie art. 24 § 1 k.c. oraz art. 448 k.c. Pozwana ponosi przy tym odpowiedzialność na podstawie art. 38 ust. 1 pr.pras.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne Sądu drugiej instancji, uzupełniając je jedynie w niewielkim zakresie dotyczącym sporządzenia przez funkcjonariusza policji amerykańskiej raportu, z którego wynika, że bezpośrednio po zdarzeniu powódka przeprosiła i przyznała się, że chciała zabrać jedną z czterech rzeczy. Następnie jednak powódka wycofała swoje zeznania i zaprzeczyła temu, że miała zrobić coś złego. Ustalono również, że [...] 20[...] r., poza rozprawą, powódka składała zeznania przed amerykańskim notariuszem. Przyznała wówczas, że [...] 20[...] r. była we wspomnianym sklepie, włożyła do torby jakieś rzeczy i przeszła obok punktu sprzedaży z towarami, które włożyła do torby i nie miała zamiaru za nie zapłacić. Przesłuchanie to prowadzono w języku angielskim; w toku postępowania w niniejszej sprawie powódka zeznała, że miała w torbie ubrania, które nie należały do sklepu, dlatego nie miała zamiaru za nie zapłacić. Nigdy nie przyznawała się do winy, a transkrypcja zeznań nie odpowiada temu, co powiedziała w dniu [...] 20[...] r.

Stwierdziła również, że władza językiem angielskim, ale nie rozumiała pewnych używanych wówczas słów w ich prawnym sensie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego dla sprawy nie było istotne ustalenie ścisłego przebiegu zdarzeń z [...] 20[...] r., lecz to, że publikacje strony pozwanej istotnie odbiegały od prawdy. Dotyczyło to podstaw zatrzymania powódki, przypisania jej popełnienia konkretnego przestępstwa i przedmiotu przestępstwa, a także czynności podejmowanych w sprawie i ich konsekwencji. Dla oceny, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, istotne było również używanie w spornych publikacjach obraźliwych określeń. Pozwana wskazywała, że powódka ukradła futra i „szmaty” oraz przyznała się do tego. Nie wyjaśniła przy tym, jakie były losy postępowania i dlaczego odstąpiono od postawienia powódce zarzutów.

Sporne materiały dziennikarskie były nierzetelne. Bezprawność działań pozwanej polegała także na podawaniu określeń ocennych, celowo przejawionych i obraźliwych, a także używaniu licznych epitetów, wykraczających poza przyjęte standardy zachowania. Publikacje te nie realizowały przy tym godnego ochrony interesu społecznego, gdyż dotyczyły przestępstwa pospolitego, popełnionego (rzekomo) przez osobę prywatną. Ciąg artykułów na temat powódki był wyłącznie próbą zainteresowania opinii publicznej tematem nakierowanym na wywołanie sensacji. Zdaniem Sądu Apelacyjnego bezprawne było także ujawnienie wizerunku powódki (art. 13 ust. 1 pr.pras.), gdyż w sprawie nie udzielono zgody, o której mowa w art. 13 ust. 3 pr.pras.

W konsekwencji, dzieląc ocenę o naruszeniu dóbr osobistych powódki i braku podstaw do przyjęcia, że działania pozwanej nie były bezprawne, przyjęto, że usunięcie publikacji ze strony internetowej wydawcy i zamieszczenie pod adresem poszczególnych artykułów oświadczenia we wskazanej treści i rozmiarze stanowiło środek odpowiedni oraz celowy do usunięcia skutków naruszeń.

Odnosząc się do nakazania pozwanej opublikowania oświadczenia zawierającego przeprosiny przez 30 kolejnych dni (zarówno na stronie internetowej, jak i na pierwszej stronie gazety), Sąd Apelacyjny wskazał na ogromną, bezprecedensową skalę naruszeń dóbr osobistych powódki. Podkreślił przy tym charakter publikacji oraz ich liczbę i częstotliwość. Jednocześnie jednak wskazał, że

uzasadnione jest zmniejszenie rozmiaru oświadczenia tak, by nie stanowiło ono jedynej informacji na witrynie internetowej oraz pierwszej stronie gazety.

Za zasadne uznano także przyjęcie, że kwota 150 000 zł stanowi odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez powódkę krzywdę. Zdaniem Sądu Apelacyjnego kwota ta mieściła się w granicach uznania sędziowskiego i nie była ani zaniżona, ani nadmiernie wygórowana.

Pozwana wniosła skargę kasacyjną od wyroku Sądu drugiej instancji, zarzucając naruszenie art. 23 i art. 448 k.c. przez błędne uznanie, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia takiej oceny; naruszenie art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej: „EKPC”) w zw. z art. 54 Konstytucji przez naruszenie wolności słowa i informowania opinii publicznej o ważnych i istotnych wydarzeniach, a także naruszenie art. 13 ust. 3 pr.pras. przez jego błędną interpretację. Pierwotnie wyrok Sądu Apelacyjnego został zaskarżony w całości, jednak następnie pozwana cofnęła skargę w odniesieniu do tej części orzeczenia, która dotyczyła oddalenia apelacji powódki. W tym zakresie nastąpiło umorzenie postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na skargę powódka wniosła o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się uzasadniona, choć nie wszystkie spośród postawionych w niej zarzutów były trafne.

Zarzut naruszenia art. 23 i art. 448 k.c. nie okazał się zasadny, gdyż w świetle ustaleń faktycznych sprawy niewątpliwie trafna była ocena Sądu Apelacyjnego, że – z obiektywnego punktu widzenia – w związku z opublikowaniem szeregu bliżej opisanych artykułów doszło do ingerencji w dobra osobiste powódki. Publikacje te w sposób co najmniej przeinaczony, a w pewnych kwestiach wprost niezgodny z prawdą, przedstawiły zdarzenie z [...] 20[...] r. co do podstaw zatrzymania powódki, przypisania jej popełnienia określonego przestępstwa, a także czynności podejmowanych w sprawie i konsekwencji wspomnianego zdarzenia. Wbrew sugestiom zawartym w skardze kasacyjnej także ewentualna prawdziwość zarzutów stawianych powódce nie wykluczała udzielenia ochrony, o której mowa

w art. 24 § 1 zd. 1 i 2 k.c. Naruszenie dobra osobistego, jak i sama odpowiedzialność naruszciciela, może być bowiem następstwem przekazania opinii publicznej wiadomości nawet zgodnych z prawdą, lecz ingerujących w sferę życia prywatnego. Do uniknięcia odpowiedzialności nie byłoby w takiej sytuacji wystarczające wykazanie prawdziwości określonych informacji, lecz konieczne byłoby udowodnienie, że za ich ujawnieniem przemawiał w danych uwarunkowaniach wzgląd na interes społeczny (publiczny). Dopiero wówczas można byłoby uznać, że działanie podmiotu naruszającego dobro osobiste nie było bezprawne (art. 24 § 1 zd. 1 *in fine* i zd. 2 k.c.). W podstawach skargi kasacyjnej nie ujęto jednak zarzutu naruszenia tych przepisów, toteż badanie braku bezprawności w aspekcie wskazanego wyżej dobra osobistego nie było możliwe.

Tylko na marginesie wypada zauważyć, że interes społeczny (publiczny) nie zawsze uzasadnia ingerencję w prywatność; Sąd drugiej instancji trafnie wskazał, że powódka nie była osobą publiczną, a przestępstwo, o którego dokonanie była podejrzewana, miało charakter pospolicity. Nawet jednak w przypadku osób publicznych skuteczne powołanie się na taki interes wymagałoby istnienia relacji kauzalnej między przedstawianymi treściami, objętymi sferą prywatności, a wartościami, które uzasadniają ingerencję. Nie bez znaczenia w niniejszym postępowaniu powinna być również relatywna błahość sprawy; drobna kradzież sklepowa zwykle nie stanowi informacji, która przedstawia wartość dla debaty publicznej. Wątpliwej klasy rozrywka w postaci obcowania z sensacyjną informacją nie stanowi wartości pozwalającej na ingerencję w prywatność osoby, która sama z siebie nie poszukuje zainteresowania opinii publicznej.

Istota zidentyfikowanego przez Sąd Apelacyjny naruszenia dób osobistych powódki nie polegała zresztą na samym upublicznieniu informacji o zdarzeniu z [...] 20[...] r. oraz o prowadzonym później postępowaniu karnym (zakończonym jego umorzeniem), lecz na sposobie podawania tych informacji. Sporne artykuły, niezależnie od treści nieodpowiadających prawdzie, były przede wszystkim prześmiewcze, wręcz szydercze, a ich stylistyka i używane w nich sformułowania celowo operowały przesadą – z efektem w postaci poniżenia powódki w oczach opinii publicznej. Dziennikarze nie ograniczali się do przedstawienia faktów o toczącym się przeciwko powódce postępowaniu, lecz „przesądzili” fakt popełnienia przez nią

określonego przestępstwa, dokonując przy tym własnej kwalifikacji prawnej i wydając przeciwko powódce medialny „wyrok”. Ustalone w sprawie zachowania dziennikarzy doprowadziły zatem do naruszenia dóbr osobistych powódki o dotkliwych dla niej skutkach w relacjach osobistych, rodzinnych i społecznych.

Drugi z zarzutów skargi: naruszenia art. 10 EKPC w zw. z art. 54 Konstytucji, odnosi się wyłącznie do aktów rangi ponadustawowej. Ten sposób formułowania podstaw kasacyjnych nie jest wprawdzie wykluczony, jednak naruszenie prawa materialnego w rozumieniu art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. zwykle dotyczy norm regulujących ściśle stosunki cywilnoprawne (między podmiotami prawa) lub mających z jakiegoś względu znaczenie dla oceny stosunku prawnego, którego dotyczy sprawa. Przywołane przez pozwaną unormowania konstytucyjne i konwencyjne niewątpliwie wpływają na sposób wykładni przepisów prawa cywilnego – w kierunku skłaniającym do uwzględnienia, także w ramach ustalania treści norm prawa cywilnego, wartości konstytucyjnych i konwencyjnych w postaci wolności wyrażania poglądów i rozpowszechniania informacji. Jednakże, co się tyczy postępowania kasacyjnego, to możliwość takiego ukierunkowania wykładni istnieje dopiero wówczas, gdy w skardze kasacyjnej zostaną sformułowane zarzuty dotyczące naruszenia przepisów odnoszących się wprost do danego stosunku cywilnoprawnego. Istotą postępowania kasacyjnego jest bowiem kontrola zaskarżonego orzeczenia w granicach wyznaczonych podstawami skargi (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Racje przywołane w uzasadnieniu podstaw kasacyjnych mogą mieć znaczenie dla uwzględnienia skargi dopiero wówczas, gdy odnoszą się do przepisów przywołanych w zarzutach kasacyjnych.

W niniejszej sprawie zarówno z treści omawianego obecnie zarzutu, jak i z uzasadnienia podstaw skargi wynika, że pozwana w istocie powołuje się na wystąpienie okoliczności wyłączającej bezprawność działania naruszającego dobra osobiste powódki, w postaci uzasadnionego interesu społecznego (publicznego) wiążanego z wolnością słowa i misją prasy w postaci „informowania opinii publicznej o ważnych i istotnych wydarzeniach”. W ujęciu prawa cywilnego oznacza to, że powódka kwestionuje w istocie wykładnię lub zastosowanie art. 24 § 1 zd. 1 *in fine* k.c., podnosząc, że działanie dziennikarzy realizowało ważny interes publiczny, względnie stanowiło przejaw korzystania prasy z wolności słowa i prawa

do informowania opinii publicznej o ważnych wydarzeniach. Ten aspekt argumentacji zawartej w skardze kasacyjnej nie może jednak wpłynąć na ocenę jej zasadności, gdyż w ramach podstaw skargi nie zawarto zarzutu naruszenia art. 24 § 1 zd. 2 i zd. 1 *in fine* k.c. Na marginesie należy dodać, że ocena Sądu Apelacyjnego była w omawianej obecnie kwestii trafna – nie zachodziły podstawy do wyłączenia bezprawności naruszenia dóbr osobistych powódki. Wolność słowa i prasy nie oznaczają dowolności w działaniu dziennikarzy oraz nie uzasadniają legalizacji zachowań, które składają się na medialny spektakl prowadzący do poniżenia wybranej osoby.

Ostatecznie jednak zarzut naruszenia art. 54 Konstytucji RP okazał się skuteczny, lecz nie dlatego, że przywołana regulacja jest źródłem normy wprost regulującej stosunki cywilnoprawne między stronami sporu (w płaszczyźnie horyzontalnej), a z tej przyczyny, że Sąd Apelacyjny dopuścił się naruszenia normy prawa ustrojowego wynikającej z art. 54 Konstytucji. Norma ta – w płaszczyźnie wertykalnej – jest bowiem skierowana do wszystkich organów władzy publicznej, w tym również do sądów.

Z art. 54 ust. 2 zd. 1 Konstytucji wynika zakaz cenzury prewencyjnej. Wolność słowa (wypowiedzi) oraz powiązana z nią wolność prasy nie mają charakteru bezwzględnego (absolutnego), a zatem mogą podlegać ograniczeniom. Konstytucja jednak wśród dopuszczalnych ograniczeń nie przewiduje cenzury prewencyjnej, wprost wykluczając objęte nią mechanizmy. Tym samym należy uznać, że zakaz unormowany w art. 54 ust. 2 zd. 1 Konstytucji RP wyznacza granice istoty wolności wypowiedzi prasowej. Cenzura lub system prewencyjny kontroli prasy godzą w istotę konstytucyjnej wolności wyrażania poglądów za pomocą prasy oraz – szerzej – środków społecznego przekazu. Dopuszczalne jest tylko takie ustawowe ograniczenie konstytucyjnych wolności wyrażonych w art. 54 Konstytucji, które nie będzie godziło w ich istotę (zob. wyrok TK z 20 lutego 2007 r., P 1/06, OTK ZU nr 2/A/2007, poz. 11). W tym zatem zakresie nie wchodzi w rachubę stosowanie mechanizmu proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji RP) polegającego w szczególności na ważeniu wartości, którymi z jednej strony jest wspomniana wolność wypowiedzi prasowej, z drugiej natomiast ochrona wolności jednostki, w tym jej prywatności.

Jako adresowany do wszystkich organów władzy publicznej, art. 54 ust. 2 zd. 1 Konstytucji RP obejmuje nie tylko cenzurę prewencyjną *sensu stricto*, lecz także środki względem niej równoważne, mogące prowadzić do wywołania tzw. efektu mrozącego (ang. *chilling effect*, mechanizm taki identyfikowany jest w orzecznictwie ETPC, zob. wyrok z 13 kwietnia 2021 r. w sprawie Ahmet Hüsrev Altan przeciwko Turcji, ECLI:CE:ECHR:2021:0413JUD001325217).

Zakaz cenzury prewencyjnej w znaczeniu konstytucyjnym nie może być rozumiany wyłącznie jako kierowany do władzy ustawodawczej i wykonawczej, w tym jako wykluczający możliwość blokowania publikacji prasowych z wykorzystaniem instrumentów władczych z zakresu prawa administracyjnego (szerzej – publicznego), względnie uzależnienia publikacji od zgody określonego organu władzy publicznej o charakterze władczym. W świetle omawianego unormowania także sądy, orzekając o udzieleniu ochrony prawnej, muszą wystrzegać się stosowania środków ochrony w sposób prowadzący do ukształtowania rozstrzygnięciem skutków, którym ma zapobiegać opisany wyżej zakaz z art. 54 ust. 2 zd. 1 Konstytucji.

Przepis ten nakazuje zatem sądowi orzekającemu w sprawie o ochronę dóbr osobistych zastosowanie - w zakresie odnoszącym się do przyjętych instrumentów usunięcia skutków naruszenia - takich środków, których działanie nie będzie w efekcie równoważne zastosowaniu cenzury prewencyjnej *sensu stricto*. Ingerencja polegająca na nieproporcjonalnym lub nieadekwatnym ograniczeniu możliwości publikacji przez wydawcę innych treści z uwagi na zastosowany środek usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego, orzeczoney przez sąd, stanowi niedopuszczalną prewencyjną formę cenzury sądowej. Nieodpowiedniość ingerencji sądu skutkować może w szczególności wywołaniem efektu mrozącego wobec tego lub innych wydawców. Rodzaj autocenzury spowodowany takim kierunkiem orzecznictwa byłby zatem efektem obawy przed nadmierną represją w zakresie stosowania instrumentów ochrony, o których mowa ogólnie w art. 24 § 1 k.c.

Tak ujęta norma wywodzona art. 54 ust. 2 zd. 1 Konstytucji RP, należąca do prawa ustrojowego, lecz wpływająca na zakres dopuszczalnych działań Sądu Apelacyjnego i mająca bezpośrednie przełożenie na wynik sprawy, została samodzielnie naruszona w niniejszej sprawie i z tego względu konieczne okazało się

uchylenie zaskarżonego wyroku. Określenie parametrów oświadczenia o przeproszeniu, czyli powierzchni części pierwszej strony gazety oraz witryny internetowej, którą, zgodnie z zaskarżonym wyrokiem, miały zajmować przeprosiny, a także obowiązek powtarzania (w przypadku gazety) i utrzymania (na stronie internetowej) tego oświadczenia, jest nie do pogodzenia z wolnością słowa i prasy oraz z zakazem cenzury prewencyjnej. Rzecz nie w tym, że taka forma oświadczenia nie jest „odpowiednia” w rozumieniu art. 24 § 1 zd. 2 k.c. (z wyjaśnionych uprzednio przyczyn kwestia ta leży obecnie poza kognicją Sądu Najwyższego, choć pewne wnioski w tym zakresie mogą nasuwać się *prima facie*), lecz w tym, że tak daleko idący obowiązek przeproszenia powódki w oczywisty sposób wywołuje tzw. efekt mrozący.

Samo zagrożenie opisaną wyżej ingerencją w treści publikowane przez media może bowiem spowodować, że wydawcy prasy – z obawy przed możliwością przegrania procesu sądowego – samodzielnie wdrożą środki stanowiące w istocie ekwiwalent cenzury prewencyjnej. Cenzura taka odbywałaby się wprawdzie bezpośrednio przez działania podmiotów prywatnych (i w tym sensie formalnie nie uzasadniałaby tezy o naruszeniu art. 54 ust. 2 zd. 1 Konstytucji RP), jednak przyjęty przez Sąd Apelacyjny kierunek orzecznictwa – wobec wywołania skutku równoważnego – w istocie objęty jest omawianym tu zakazem. Wymaga także podkreślenia, że wspomniana cenzura, w odróżnieniu od obecnie ocenianego przypadku, mogłaby – z uszczerbkiem dla wolności słowa i realizacji społecznej misji prasy – dotyczyć doniosłych tematów o istotnej wadze społecznej, wymagających podjęcia przez prasę i rozważenia w dyskursie publicznym.

Mrozący wpływ na wolność wypowiedzi oraz wywołanie efektu autocenzury to także zjawiska stanowiące nadmierną, niedopuszczalną ingerencję w wolność wypowiedzi na gruncie art. 10 EKPC. Zgodnie z art. 91 ust. 1 Konstytucji RP, ratyfikowana umowa międzynarodowa, po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana, chyba że jej stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy. O dopuszczalności bezpośredniego stosowania postanowień konwencyjnych przesądza ich charakter i treść (zob. wyrok SN z 9 czerwca 2016 r., III UZP 4/16, OSNP 2017, nr 12, poz. 167). Artykuł 10 ust. 1 Konwencji,

w przeciwieństwie do art. 54 ust. 2 Konstytucji RP, nie stanowi jednak samodzielnej podstawy zaskarżenia w postępowaniu kasacyjnym, a to z uwagi na brak jednoznacznego określenia zakazów i nakazów oraz na ogólne ujęcie ograniczeń wolności wypowiedzi (art. 10 ust. 2 EKPC).

Postanowienia Konwencji mogą być jednak stosowane w zakresie, w jakim wpływają na kierunek wykładni przepisów prawa polskiego. Strona skarżąca nie wskazała związkowo z tą podstawą przepisu ustawy, który mógłby podlegać odpowiedniej prokonwencyjnej wykładni, a tylko wówczas i w takim zakresie można byłoby uwzględnić postanowienia Konwencji, jako określające odpowiedni kierunek dokonania interpretacji. Artykuł 10 Konwencji w analizowanym zakresie nie zawiera normy nadającej się do samodzielnego, bezpośredniego zastosowania w polskim porządku prawnym. Nie wyraża wprost zakazu, który wynika z art. 54 Konstytucji RP. Jedynie na marginesie wypada zauważyć, że art. 10 Konwencji przewiduje i kładzie nacisk na dopuszczalność ograniczeń wolności wypowiedzi głównie z perspektywy ingerencji następczej (represyjnej, zob. Ł. Żukowski, *Wolność wypowiedzi. Uwagi na tle regulacji europejskiej i amerykańskiej*, Acta Universitatis Wratislaviensis, Przegląd Prawa i Administracji 2021, nr CXXVII, s. 144). To z kolei zdaje się prowadzić do wniosku o niedopuszczalności ingerencji władz publicznych polegającej na selekcji lub zakazie publikacji oraz dokonywaniu cenzury prewencyjnej (w tej ostatniej kwestii zob. orzeczenie TK z 28 listopada 1995 r., K 17/95, OTK ZU 1995, z. 3, poz. 18).

W orzecznictwie wskazuje się, że autocenzura wywołana nieproporcjonalną penalizacją wywołuje – z perspektywy prawa społeczeństwa do otrzymywania informacji o sprawach istotnych – skutek podobny do cenzury prewencyjnej, nawet jeśli wymierzenie kary nie ogranicza autorowi możliwości wypowiedzania się. Jak wskazano w orzecznictwie ETPC, ingerencja władzy publicznej za pośrednictwem innych niż wyspecjalizowane organy cenzorskie podmiotów, np. organów wymierzających surową karę za upowszechnianie kontrowersyjnych treści, również stanowi rodzaj cenzury mający na celu zniechęcenie dziennikarzy do wdawania się w krytykę i uczestniczenia w debacie publicznej (zob. wyrok ETPC z 25 kwietnia 2006 r. w sprawie Stoll przeciwko Szwajcarii, ECLI:CE:ECHR:2007:1210JUD006969801; wyrok TK z 12 maja 2008 r., SK 43/05, OTK ZU nr 4/A/2008, poz. 57). Trafne nie było również nakazanie pozwanej usunięcia kilkudziesięciu materiałów prasowych ze

strony internetowej i zastąpienie ich innymi treściami (zob. wyrok SN z 10 grudnia 2020 r., I CSK 770/18, i przywołane tam orzecznictwo).

Określenie zakresu ochrony niemajątkowej w postaci przeproszenia (złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie) wpływa na ustalenie, jakiej wysokości suma zadośćuczynienia będzie odpowiednia w ujęciu art. 448 k.c. Odpowiedniość w rozumieniu tego unormowania odnoszona jest bowiem nie tylko do wielkości krzywdy, lecz także do skuteczności oddziaływania środka ochrony niemajątkowej, który również ma na celu usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych. W konsekwencji zmiana w zakresie orzeczenia o niemajątkowych środkach ochrony powódki może przełożyć się na zmianę wysokości zasądanego na jej rzecz zadośćuczynienia. Nie bez znaczenia może okazać się także, w sytuacji stwierdzenia przez Sąd niepodzielności szkody, okoliczność zasądzenia już uprzednio odpowiednich sum tytułem zadośćuczynienia we wcześniej toczących się sprawach zainicjowanych przez powódkę (zob. wyrok SA w Warszawie z 28 marca 2018 r., VI ACa 1751/16).

Co się tyczy ostatniego z zarzutów: naruszenia art. 13 ust. 3 pr.pras., to nie mógł on być skuteczny, gdyż został nieprawidłowo skonstruowany, a ponadto stojący za nim zamysł okazał się nietrafny.

Po pierwsze, art. 13 ust. 3 pr.pras. nie wyraża samodzielnie normy prawa, lecz znaczenia nabiera dopiero odczytany łącznie z art. 13 ust. 2 pr.pras. Nieprzywołanie w skardze kasacyjnej drugiego z tych unormowań sprawia, że omawiany zarzut *a limine* nie mógł być uznany za trafny. Ponadto wskazanie na „naruszenie prawa materialnego w postaci [...] art. 13 ust. 3 prawa prasowego, poprzez jego błędną interpretację” nie stanowi podstawy kasacyjnej w rozumieniu art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. Poprzestanie na określeniu formy naruszenia prawa materialnego nie jest wystarczające, gdyż skarżący powinien również sprecyzować, na czym polegało dostrzegane przez niego naruszenie (zob. postanowienie SN z 20 września 2023 r., I CSK 5326/22).

Po drugie, pozwana nie wskazała, z jakich przepisów prawa obcego miałyby wynikać skutek w postaci legalności rozpowszechniania wizerunku powódki w prasie polskiej. Nie wyjaśniła również, dlaczego przepisy te miałyby znajdować

zastosowanie do działań mających miejsce na terytorium Polski. Samodzielne uzupełnienie zarzutu kasacyjnego przez Sąd, niezbędne do przeprowadzenia oceny naruszenia prawa materialnego, nie jest natomiast dopuszczalne.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 zd. 1 k.p.c., orzeczono jak w sentencji wyroku.

(J.T.)

[a]